

Oceny i omówienia

ALASTAIR HAMILTON: *The Appeal of Fascism. A Study of Intellectuals and Fascism 1919 - 1945*. New York 1971, 312 ss. (brytyjskie wydanie: Londyn 1971).

Polityczne powiązania z faszyzmem oraz wpływ — w płaszczyźnie filozoficzno-swiatopoglądowej — tego kierunku na szereg czołowych przedstawicieli europejskiego życia intelektualnego jest zagadnieniem nurtującym wielu badaczy problematyki faszyzmu, badaczy pracujących w różnych krajach, w tym przede wszystkim we Włoszech i w NRF, a także w państwach anglosaskich. Z drugiej strony stwierdzić należy, że niektórzy historycy wolą przemilczać fakt, iż faszyzm, zwłaszcza w jego wczesnym stadium, stanowił atrakcyjną siłę dla wielu pisarzy, artystów i filozofów europejskich. Z perspektywy lat, które upłynęły od zakończenia II wojny światowej, niewątpliwie stosunkowo łatwiej rozpatrywać problemy faszyzmu, w tym także jego wczesną fazę, poprzedzającą tragedię, jaką ruch ten zgłuszył narodom świata. A jednak również bezspornym faktem jest, że w chaosie lat dwudziestych i początku trzydziestych wielu intelektualistów europejskich, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji rozwoju światowego faszyzmu, widziało w nim fascynującą alternatywę dla upadającego liberalizmu burżuazyjnego. W świadomości pisarzy ulegających wpływom faszyzmu kojarzył się on z ładem, z nawrotem do tradycji przeszłości, ze sprzeciwem wobec anarchii. Należy zwrócić również uwagę na fakt, iż entuzjastyczne przyjęcie faszyzmu w niektórych kręgach społeczeństw zachodnich wiązało się wyraźnie z wpływem koncepcji witalistycznych. Autorzy studiów zajmujących się tą problematyką podkreślają, że wśród intelektualistów udzielających swego poparcia ruchowi faszystowskiemu znaleźli się również ci, którzy przede wszystkim byli przeciwnikami innych programów i ruchów politycznych, nie opowiadając się jednoznacznie za faszyzmem (tak było np. w przypadku, gdy kierunek ten odpowiadał różnym teoriom polityczno-społecznym snutym przez nich samych). Tak więc w kręgu oddziaływania faszyzmu, przy czym wchodziła tu w grę również czynna działalność w szeregach ruchu faszystowskiego, znaleźli się m. in. tak znani przedstawiciele świata intelektualnego, jak: D'Annunzio, Malaparte, Gentile, Marinetti — we Włoszech; Jünger, Bronnen, Heidegger i Spengler — w Niemczech; Celine, Maurras, Brasillach i Drieu La Rochelle — we Francji; Yeats, Pound, Wyndham Lewis — w Anglii.

Autor studium pt. *The Appeal of Fascism* (wydanego najpierw w Wielkiej Brytanii, później zaś w Stanach Zjednoczonych) stara się znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego szereg intelektualistów europejskich wybrało jako alternatywę sytuacji polityczno-społecznej i ideowo-moralnej przelomu lat dwudziestych i trzydziestych bieżącego stulecia właśnie faszyzm, a nie inny program polityczny czy doktrynę filozoficzno-ideową?

Nie wdając się w ocenę moralną postępowania tych ludzi, bez osądzania ich postawy etycznej, Hamilton analizuje przede wszystkim motywy, które zaprowadziły ich w szeregi sympatyków czy wręcz działaczy ruchu faszystowskiego. Przedsta-

wia on przy tym szczegółowo różne typy ich powiązań z faszystami, a także ich działalność polityczną na tle życia i twórczości. W tym miejscu należy szczególnie podkreślić fakt, iż w latach trzydziestych faszyzm stawał się coraz wyraźniej dla światowej opinii publicznej synonimem dyktatury, brutalnego ograniczania swobody wypowiedzi, prześladowań różnych grup narodowych, rasizmu, całkowitej likwidacji wolności intelektualnej. Aktywne poparcie ruchu antyfaszystowskiego oznaczało więc opowiedzenie się po stronie humanizmu, obrony godności człowieka i jego praw, natomiast sympatyzowanie z faszyzmem traktowane było jednoznacznie jako postawa antyhumanistyczna, wroga ogólnie uznanym wartościom moralnym. W takiej sytuacji trudny do zrozumienia wydawać się może fakt przynależności lub sympatyzowania z faszyzmem szeregu wybitnych intelektualistów europejskich tej doby. Szukając odpowiedzi na te pytanie Hamilton pisze m. in.:

„Chciałbym po prostu dokonać analizy narodzin tych iluzji, które utrzymywały się w Europie aż do klęski III Rzeszy, tych mitów, które teraz, po ponad 30 latach — wydają się tak nierealne, tak absurdalne, tak głęboko nam obce. W istocie swej bowiem faszyzm był mitem [...] był 'systemem wyobrażeń' wymykającym się logicznej definicji czy racjonalnej analizie, pełnym przy tym sprzeczności [...] był on w końcu czymś gorszym niż mit — był mistyfikacją. [...] Co więc stanowiło tę siłę przyciągającą faszyzmu, co prawda na krótką metę, dla tych człowieków twórców, z których wielu mogło przecież od razu zdemaskować ten mit?”

Stwierdza on więc, że jedną z implikacji nieokreśloności i niejasności założeń faszyzmu oraz braku ogólnie uznanego prekursora i twórcy tej doktryny było to, iż niektórzy intelektualiści europejscy, nie mający zresztą wiele z nią wspólnego, mogli się uważać za inspiratorów i prekursorów czy wręcz ideologów tego ruchu politycznego. Wieloznaczność faszyzmu pozwalała na odnajdywanie w nim elementów, które subiektywnie odpowiadały tym ludziom; mogli oni interpretować kierunek ten odpowiednio do swych przekonań i upodobań. Autor omawianej książki podkreśla, iż ważkim momentem był fakt, iż także różni artyści mogli znaleźć w faszyzmie koncepcje zadowalające ich założenia estetyczne, zwłaszcza w rzekomo konsekwentnym dążeniu faszyzmu do przekształcenia anarchii w porządek i ład. Hamilton wiele uwagi poświęca więc kwestii stosunków między faszyzmem a kierunkami artystycznymi, jakie rozwijały się w Europie jeszcze przed I wojną światową: futuryzmem we Włoszech, ekspresjonizmem w Niemczech i wertycyzmem w Anglii. Stwierdza on tutaj, że płaszczyzną, na której mogło dojść do zetknięcia tych postaw artystycznych z doktryną faszystowską był wspólny bunt przeciw zastanej rzeczywistości, reakcja na dziedzictwo XIX wieku, które groziło zdławieniem sztuki, skrajnym skrępowaniem jednostki, a przez to skłaniało do ucieczki od rzeczywistości lub jej negacji. Dominacja burżuazji, ignorującej ekonomiczny i społeczny kryzys, stwarzała inną groźbę dla inteligencji i intelektualistów, dotkliwie przez nich odczuwaną, groźbę — jak to określa Hamilton — anonimowości. Groźba ta miała — według autora — także inne źródło: rosnące tempo rozwoju przemysłu i mechanizacji oraz aktywizacja mas ludowych dążących do emancypacji politycznej i społecznej. Obawiano się, iż w takiej sytuacji rola jednostki, także jednostki twórczej, zostanie sprowadzona do tego, że człowiek stanie się niewolnikiem „silniejszej od niego maszyny” lub „zostanie pochłonięty przez masy”. Groźbie tej faszyzm przeciwstawiał rozwiązanie wiążące kult bohatera, silnej jednostki z ruchem masowym. Ignorował on przemiany społeczne

i deklarując rzekome poszanowanie dla tradycyjnych wartości próbował stworzyć strukturę socjalną opartą na indywidualnych zasługach jednostek, bez względu na ich pochodzenie społeczne.

„Miało to być społeczeństwo, w którym każdy człowiek mógł zachować swą indywidualność, gdzie wiek maszyn został w fascynujący sposób usunięty w cień przez mit średniowiecznego bohaterstwa i rycerskości” — pisze Hamilton.

Podkreśla on przy tym, że faszyzm, poza zasadą dyscypliny społecznej, politycznej i myślowej, zawierał w sobie inne elementy mogące „ekscytować intelektualnie” i wymienia tu przede wszystkim idee „nowego człowieka”, koncepcję elity bohaterskich nadludzi, „artystów — tyranów” Nietzschego. Myśli te były szczególnie atrakcyjne dla pisarzy niemieckich, a także „dla dwóch największych poetów piszących w języku angielskim — Yeatsa i Ezry Pounda”. Mit „nowego człowieka” wiązał się — według Hamiltona — z pragnieniem odnowy, odrodzenia, ożywienia życia społecznego i kulturalnego, z pragnieniem związanym z buntem przeciw politycznym i kulturalnym koniec XIX w. Hamilton wspomina również o wyraźnie widocznych implikacjach „teorii cyklicznej” O. Spenglera, który widział w faszyzmie powtarzający się od nowa okres cesarstwa. Przeświadczenie o narastającym kryzysie kultury i cywilizacji ogarniało w coraz większym stopniu kręgi intelektualne Europy, aż do momentu, w którym szereg twórców uznało katastrofę cywilizacji za nie tylko nieuniknioną, ale wręcz za pożądaną.

„W części pragnąc uprzedzić ją, w części chcąc po prostu ją przeżyć, opowiedzieli się oni po stronie totalitaryzmu i reżimu, przyspieszając destrukcję cywilizacji uznanej za rozkładającą się” — czytamy w książce Hamiltona.

Wśród innych przyczyn, które prowadziły intelektualistów europejskich do poparcia faszyzmu, Hamilton wymienia także zwykły oportunizm (zwłaszcza w krajach, gdzie faszyzm zwyciężył jako ruch polityczny), lecz również dążenie do sprokowania opinii publicznej czy podkreślenia swej indywidualności przez wybór niepopularnej w społeczeństwie linii politycznej.

Książka Hamiltona składa się z czterech części, z których każda dotyczy innego państwa: Włoch, Niemiec, Francji i Anglii, a w ramach takiej konstrukcji omówione zostały postawy ideowe i polityczne intelektualistów danego kraju sympatyzujących z faszyzmem lub działających w ruchu faszystowskim. Tak więc należy teraz przedstawić, jak na faszyzm zapatrywali się poszczególni, omawiani przez Hamiltona, intelektualiści europejscy — pisarze, filozofowie, artyści.

Faktem jest, że faszyzm zajął określone stanowisko wobec narastającej krytyki współczesnego technokratycznego społeczeństwa wychodzącej z kręgów artystycznych i intelektualnych oraz apologetów przeszłości i minionej cywilizacji. Stanowisko to z jednej strony odpowiadało np. programom anarchizujących futurystów, z drugiej zaś — reakcyjnie nastawionych tradycjonalistów, godząc w ten sposób — zdawać by się mogło niemożliwe do pogodzenia — postawy. I tak futuryści (jak Marinetti), czy klasycy (jak Ezra Pound) zgadzali się bezspornie w jednym punkcie — w swej nienawiści do burżuazji i pogardzie dla systemu liberalnej demokracji. Toteż np. Marinetti widział w Mussolinim przede wszystkim nacjonalistę, który wyzwolił energie tłumione przez setki lat w jego narodzie w następstwie traktowania Włoch jako muzeum kultury i politycznej marionetki innych państw euro-

pejskich. Ezra Pound natomiast upatrywał w nim postaci zdolnej do znalezienia współczesnej formuły odnowy czy odrodzenia społeczeństwa, w którym możliwe byłoby oczyszczenie języka i sztuki od zniekształceń narosłych w różnych okresach historii.

A. Hamilton w toku swych rozważań stawia również pytanie, czy np. Ch. Maurras lub inni pisarze francuscy pozostający w kręgu oddziaływania faszyzmu mogą być jednoznacznie traktowani jako faszyści; pisze on na ten temat co następuje:

„Maurras był klasykiem i zawsze upatrywał w romantyzmie elementy obcego importu, który zdeformował ducha francuskiego przez wniesioną barbarzyńską, niejednorodną mieszaninę idei i uczuć. Francuzi — głosił on — muszą powrócić do swej tradycji, której istotą były: porządek, hierarchia i dyscyplina”.

Hamilton stwierdza, że jednostki wyznające podobne zapatrywania uważały faszyzm za środek wiodący do zbliżenia danego społeczeństwa ku minionej wielkości swego narodu. Widzieli oni w faszyzmie więcej ładu i porządku niż we współczesnych im ruchach liberalnych czy nawet socjalistycznych, lecz — jak dowodzi autor omawianej książki — nie miało to w istocie znaczenia dla ich ogólnych poglądów filozoficznych lub pojmowania sensu porządku społecznego i historycznego. I tak np. Gentile — według Hamiltona — bez względu na pełną lojalności postawę wobec Mussoliniego traktował faszyzm włoski jako realizację własnych idei, które sam uznawał (słusznie — zdaniem Hamiltona) za liberalne. W. B. Yeats wyrażał podziw dla Hitlera i Mussoliniego, lecz jednocześnie traktował obu dyktatorów jako „ochmistrzów w liberiach” (*liveried major domos*). Stefan George, z którego myśli hitlerowcy zaczerpnęli wiele elementów i któremu Hitler okazywał tyle admiracji, traktował ich z pogardą, zaś O. Spengler uważał Hitlera za „kiepskiego aktora” (*a crude play actor*). Niemniej jednak nie odcięli się oni od aktów politycznych faszyzmu, przeciwnie — popierali je w pełni. Toteż ci pisarze, twórcy, filozofowie ponoszą w równym stopniu odpowiedzialność za wszystkie złowrogie akty faszyzmu — stwierdza się w omawianej książce. Skądinąd należy podkreślić, iż niektórzy z nich drogo zapłacili za swą postawę — jak ukazuje to Hamilton np. w studium poświęconym Gentilemu.

Ogólnie jednak biorąc, autor omawianej książki — jak już wspomnieliśmy — nie poświęca zbyt wiele uwagi moralnym osądom stanowiska zajętego przez przedstawione przez niego osoby oraz kwestii ich winy. Jego obiektywistyczny sposób referowania faktów dotyczących powiązań tych jednostek z faszyzmem czy ich pozostawania w kręgu oddziaływania tej doktryny pozwala na wyrobienie sobie własnej opinii, a zgromadzony materiał stanowi wystarczającą podstawę dla wydania przez czytelnika własnego osądu. Przykładem służyć może nakreślony w książce portret Malapartego, który sam w sobie jest dostatecznie obciążający dla tego pisarza.

Nie można również pominąć jeszcze jednego aspektu rozważanych przez Hamiltona spraw, a mianowicie kwestii, czy postawa polityczno-ideowa omawianych intelektualistów wywarła wpływ na walory artystyczne ich twórczości oraz czy należy ją uwzględnić w ogólnej ocenie ich dorobku. W przedmowie do książki Hamiltona podkreślono fakt, iż twórcy tacy, jak Maurras, Jünger, Yeats i Pound utrzymali w swych utworach poziom artyzmu, który wskazuje na to, iż zachowali oni w swej twórczości niezależność od poglądów politycznych i wyznawanej doktryny. Według

autora tych stwierdzeń, czyni   z nich postaci   tym bardziej „tragicznie błądzące”.

Ksiązkę A. Hamiltona naleŹy uznać nie tylko za cenną pozycję literatury naukowej poświęconej zagadnieniom faszyzmu, jego genezy, historii i oblicza ideowego. Największym bowiem osiągnięciem autora jest samo podjęcie problematyki, którą — jak wspomniano — w wielu przypadkach ignoruje się lub wstydliwie przemilcza. Niełatwo jest bowiem zająć postawę wobec faktu zwi zków z faszyzmem wielu czołowych postaci europejskiego Źycia intelektualnego, postaci, bez których dorobku kultura światowa byłaby niewątpliwie uboŹsza. Uznać naleŹy, Źe autor omawianej ksi żki przekonująco i bez uproszczeń potrafił wyjaśnić przyczyny i mechanizm opowiedzenia się tych ludzi po stronie faszyzmu. Za wybór tej problematyki, za wyczerpujące i obiektywne jej przedstawienie naleŹy wyrazić autorowi prawdziwe uznanie.

Tadeusz Seweryn Wr blewski

Dyktatury w Europie Źrodkowo-wschodniej, 1918 - 1939. Konferencja naukowa w Instytucie Historii PAN 2-3 XII 1971. Ossolineum, Wrocław 1973, 273 ss.

Recenzowana tu publikacja zawiera materiały konferencji odbytej w dniach 2-3 grudnia 1971 r. w Instytucie Historii PAN. Zbi r ten obejmuje teksty referatów, streszczenie dyskusji, jak r wnieŹ niekt re wypowiedzi dyskusyjne in extenso. Łącznie jest to publikacja w najwyŹszym stopniu interesująca. Wyliczenie wszystkich tytuł w referatów zabrałoby zbyt wiele miejsca, toteŹ ograniczyłbym się do tych, kt re zasługują — moim zdaniem — na szczeg lną uwagę. S  to: Janusza Źarnowskiego, *ReŹimy autorytarne w Europie Źrodkowo-wschodniej i południowo-wschodniej w okresie mi dzywojennym — analogie i r żnice*; Franciszka Ryszki, *Państwo autorytarne*; Piotra Łossowskiego, *Ideologie reŹim w autorytarnych (kraje bałtyckie)*; wreszcie Henryka Bułhaka, *Rola wojska w przewrotach autorytarnych*.

Zwr ćmy na wstępie uwagę na wyraz „autorytaryzm”, pochodzący od łacińskiego *auctoritas* i stanowiący trafne tłumaczenie terminu stosowanego w literaturze obcej (zamiast dawniejszego błędnego wyrażenia „reŹim autorytatywny”). O wprowadzenie tego nowego w Polsce terminu walczył słuŹnie od kilku lat Franciszek Ryszka, a omawiana publikacja dowodzi, Źe odni ł on ostateczne zwi cstwo.

Problem terminologii nie jest obojętny. Faszyzmem nazywał się pierwotnie tylko ruch Mussoliniego we Włoszech i s dŹę, Źe gdyby terminu tego nie rozciągnięto na hitleryzm i jego zbrodnie, to nie mielibyśmy dzi  takich trudności, z jakimi się borykamy, mimo Źe nawet i w tym wypadku naleŹałoby zaznaczać r żnice mi dzy poszczeg lnymi dyktaturami prawicowymi. Niemniej faszyzm włoski zawierał w sobie prawie wszystkie elementy wlaściwe reŹimom autorytarnym Europy Źrodkowo-wschodniej. Natomiast uderzające jest, jak autorzy wymienionej publikacji starają się zaznaczyć r żnice mi dzy omawianymi przez siebie reŹimami a hitleryzmem, jak jednak bliskie były ich pokrewieństwa z faszyzmem włoskim. Znamienną bowiem cechą reŹim w autorytarnych w Europie Źrodkowo-wschodniej było opieranie się na tradycyjnych czynnikach konserwatywnych: jeŹli to było